

Roman Pollak

"Storia della letteratura polacca",
Marina Bersano Begey, Milano 1957,
2 ed., Nuova Accademia, s. 382 :
[recenzja]

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce
literatury polskiej 49/3, 261-264

1958

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

III. RECENZJE I PRZEGLĄDY

Marina Bersano Begey, STORIA DELLA LETTERATURA POLACCA. 2 ed. Milano 1957. Nuova Accademia, s. 382.

W żadnym z miast włoskich, nie wyłączając Rzymu, praca nad szerzeniem i pogłębianiem wiedzy o Polsce i jej kulturze nie wykazuje tak nieprzerwanej od wielu lat ciągłości jak w Turynie. Gdzie indziej we Włoszech zależy ona wciąż od zbiegu okoliczności, od jednostki, która zechce zająć się nią na dłużej i choćby na pewien czas także innych do niej przyciągnąć. Tak mają się rzeczy w Rzymie, gdzie profesor Giovanni Maver ratuje sytuację w miarę swoich — niemałych zresztą — możliwości, tak też jest we Florencji, gdzie rezyduje polonista profesor Carlo Verdiani. W Turynie natomiast praca ta zaczęła się w dobie Risorgimenta już około połowy zeszłego wieku dzięki takim polonofilom, jak Tankred Canonico, a potem Attilio Begey, i aż po zgon tego ostatniego w r. 1928 przejawiała w różnej postaci swoją żywotność. Wzięła w niej udział najbliższa rodzina Begeya, a od czasów pierwszej wojny światowej — także rodzina Agosti. Córka Begeya, Maria Bersano, zmarła w lecie 1957, włożyła niemało trudu, czasu i literackiego talentu w swoje przekłady z poezji polskiej, a potem w bibliografię włoskich *poloniców*. Wiele lat poświęcały od pierwszej wojny światowej tłumaczeniom arcydzieł naszej literatury Clotilde Garosci i jej siostra, Cristina Agosti, autorka doskonałych szkiców poprzedzających te przekłady.

Wnuczka Begeya, Marina Bersano Begey, jest żywym uosobieniem tej nieprzerwanej od trzech pokoleń ciągłości pracy propolskiej w turyńskim środowisku. W roku 1931 doktoryzowała się z polonistyki na podstawie rozprawy *Rzym w twórczości Krasińskiego*. Potem współpracowała z matką, Marią Bersano, nad antologią współczesnej liryki polskiej (od Kasprowicza do Lechonia, Lieberta i Tuwima), wydaną w roku 1933. Literacka i polityczna działalność Jeża, a szczególnie jego powieści bałkańskie — to temat pracy opartej w znacznej części na materiałach rękopiśmiennych (*Z. Miłkowski, contributo alla storia dei rapporti polono-slavi nel secolo XIX* — Roma 1935). W tymże roku wychodzi szkic *Il viaggio in Italia di St. Staszic* (Torino), omawiający włoską część *Dziennika podróży*.

Z końcem r. 1936 Marina Bersano uzyskała na uniwersytecie rzymskim *veniam legendi* z polonistyki. Jej wykład habilitacyjny *O prądach narodowych i klasycznych w literaturze polskiej* (Convivium 1937) oddzielał łacińskie elementy od tzw. sarmackich i podważał rozpowszechnioną na Zachodzie legendę o słowiańskim „monolicie“, uzasadnioną jedynie przez językową wspólnotę. Oparty na studiach nad dawniejszą i nowszą literaturą, był dowodem wyraźnego poszerzenia horyzontów turyńskiej polonistki. Z jednej strony Mickiewicz, z drugiej — literatura przedrozbiorowa dostarczała tematów dla jej przedwojennych wykładów i ćwiczeń uniwersyteckich. W tymże czasie wspólnie ze swą matką zajmowała się Marina Bersano przekładaniem dawnej poezji, poczynając od średniowiecza. Z przyjemnością wspominam te chwile, kiedy ongiś w schronisku w Dolinie Pięciu Stawów czytaliśmy

ustępy *Rozmowy Mistrza ze Śmiercią* w wersji włoskiej. Przekłady te ukazały się w druku pt. *Canti medievali polacchi* (A cura di M. e M. Bersano Begey. Convivium 1939). W czasie ostatniej wojny, znów wspólnie z matką, opracowała cenną i mozolną bibliografię *poloniców* włoskich za okres 1798—1948, obejmującą blisko trzy i pół tysiąca pozycji (Maria e Marina Bersano Begey, *La Polonia in Italia* — Torino 1949), która dotąd nie spotkała się u nas z należytą oceną ze strony specjalistów.

Wyrazem odnawiającego się wciąż w środowisku turyńskim kultu Mickiewicza był tom pt. *Gli Slavi di A. Mickiewicz* (Utet, Torino; stron 368), w r. 1947 pięknie wydany w zbiorze *Classici Politici*, gdzie w starannym przekładzie własnym umieściła Marina Bersano *Księgi, Les Slaves* z kursów paryskich, niektóre pisma w związku z Legionem włoskim oraz artykuły z *Trybuny Ludów* odnoszące się do sprawy włoskiej. Całość poprzedziła tłumaczka dłuższym wstępem i zaopatrzyła w noty¹.

Przedstawione wyżej w skrócie, systematyczne i sporadycznymi publikacjami poświadczone studia nad całością naszej literatury pozwoliły urzeczywistnić ambitny plan opracowania zwięzłej, pierwszej w języku włoskim historii literatury polskiej, na co wpłynął zapewne śmiało i na ogromną skalę zakreślony plan mediolańskiego wydawnictwa Nuova Accademia, tj. serii *Thesaurus Litterarum*. Jedną część tego planu stanowią historie kilkunastu literatur świata, drugą — jednotomowe ich antologie, trzecią — teatr. W tym to właśnie wydawnictwie jako pierwsza w serii słowiańskiej, prowadzonej przez Enrico Damianiego, ukazała się z końcem r. 1953 *Storia della letteratura polacca* Mariny Bersano Begey.

Niestety, nie doszukałem się u nas omówienia tej publikacji. Patronował jej niez mordowany Damiani i on też napisał krótką przedmowę, gdzie trafnie podkreślił, że wśród wszystkich literatur słowiańskich właśnie polskiej należy się pierwsze miejsce ze względu na to, że udział włoskich pierwiastków w jej rozwoju jest najsilniejszy.

Minęły zaledwie cztery lata, i już z samym końcem r. 1957 opuściło prasę drugie wydanie, znacznie, bo o 106 stron, powiększone, typograficznie nierównie staranniejsze, wyposażone w barwną mapę Polski przedrozbiorowej, oprawne w płótno w obwolucie z plastiku

Oceniając obcojęzyczne historie literatury polskiej, musimy mieć na uwadze w pierwszym rzędzie ich czytelnika, jego przygotowanie, jego znajomość naszej historii, konieczną choćby w najogólniejszych zarysach, jego orientację w „naszym czasie i naszej przestrzeni“. Niepodobna zasypywać tego czytelnika szczegółami; trzeba mu dać przejrzysty przegląd wybitniejszych zjawisk, warunków sprzyjających czy wrogich życiu literackiemu, żywotnych nurtów i problemów, głównych środowisk; trzeba rzucić światło na życie literackie różnych warstw społecznych, a nie tylko elity. Nasze życie literackie z trudem pozwala się ująć w całość przejrzystą, zwłaszcza gdy

¹ Z materiałów archiwalnych przechowanych w zbiorach rodziny Begeya wydała Marina Bersano kilka interesujących listów Marii Konopnickiej (*Ricerche Slavistiche*, III, 1954) oraz szkic na podstawie rękopiśmiennych źródeł bolońskich i turyńskich *L'Accademia A. Mickiewicz di Bologna e T. Lenartowicz* (tamże, IV, 1955/1956).

jej ramy są ograniczone. Jedyne w dobie renesansu i Oświecenia jest ono bardziej zwarte, skonsolidowane, a zresztą z różnych przyczyn chodzi luzem, nie opiera się o mocne miejskie ośrodki, przez całe stulecia pozbawione jest krytyki literackiej, bardzo późno zdobywa się na czasopisma literackie, jakże dziś trudno dostępne. Trafny podział całości — waży tu niemało. Tylko wieloletnie obcowanie z naszą literaturą, historią i kulturą pozwala człowiekowi Zachodu oswoić się i opanować zawile meandry dziejów sztuki polskiego słowa.

Autorka uzależniła podział tych dziejów od wielkich wypadków historycznych. Część pierwsza obejmuje czasy do ostatniego rozbioru, druga — do końca pierwszej wojny światowej, trzecia — resztę zjawisk aż po rok 1955 (granica w pierwszym wydaniu był rok 1945). Związki naszej literatury z włoską, szczególnie czytelnika interesujące, są tu oczywiście starannie zaznaczone. Zestawienie drugiego wydania z pierwszym dowodzi, że w ramach 106 stron, o które powiększyła się ta książka, wszystkie jej części uległy rozbudowie, najwyraźniej jednak rozrosły się rozdziały poświęcone „złotemu wiekowi“, siedemnastowieczu oraz literaturze od 1830 aż po 1955 rok. A te właśnie partie w pierwszym wydaniu miały pewne braki. Trzeba uznać poważny wkład pracy autorki, zmierzający do ich usunięcia w nowej redakcji. Dzięki temu też zniknęły drobne uchybienia w tytułach czy datach, pełniej zarysowała się twórczość Jana Kochanowskiego, Szymonowicza i Sarbiewskiego, a zwłaszcza — dzieje życia literackiego z doby niewoli. Tutaj zaś ustępy poświęcone Mickiewiczowi (26 stron) należą do opracowań najstaranniej.

Całość ilustrują i wydatnie ożywiają wcale gęsto rozsiane fragmenty poszczególnych utworów, zarówno wierszowanych, jak prozaicznych. Mimo że pokaźny poczet dawniejszych tłumaczy — takich jak Aglauro Ungherini, Paolo Emilio Pavolini, Clotilde Garosci, Cristina Agosti, Damiani, a także młodszych, jak A. M. Ripellino, Luigi Cini — złożył się na dobór starannych parafraz, to jednak autorka włączyła tu również niemało przekładów dokonanych wspólnie ze swą matką i własnych, szczególnie z poezji najdawniejszej (*Bogurodzica*, *Skarga Matki Boskiej*, *Rozmowa Mistrza ze Śmiercią*, fragmenty z Kochanowskiego) oraz z poezji po roku 1919. Ta bogata inkrustacja stanowi wybitną zaletę opracowania, zwłaszcza że w niejednym wypadku są to przekłady prawdziwie artystyczne.

W transkrypcji nazwisk i tytułów spotykamy tu i ówdzie drobne raczej usterki. Do merytorycznych uchybień zaliczyłbym błędną wzmiankę o pieśni na temat rzezi Pragi (s. 168), pominięcie wyprawy Słowackiego do Poznania w roku 1848 (s. 174). *Potrzeba Zbaraska* to raczej *La spedizione di Zbaraż*, a nie *Il pericolo di Zbaraż* (s. 203), *Chochół z Wesela* to chyba nie *Spaventacchio*, bo to odpowiada zwyczajnemu straszdyłu czy strachowi na ptaki, a nie słomianej pałubie, chroniącej krzewy przed mrozem. Ale przeważnie są to tylko nieznaczne drobizgi.

Bardzo pożądanym uzupełnieniem całości jest obfity (24 strony druku) poradnik bibliograficzny, przejrzyste informujący o najważniejszych dziełach podręcznych, antologiach, periodykach oraz o wydaniach najważniejszych tekstów i opracowań odpowiadających poszczególnym okresom literatury, z uwzględnieniem przekładów i opracowań w języku włoskim.

Książka Mariny Bersano Begey stanowi cenne ogniwo w rozwoju włoskiej polonistyki. W nowym, udoskonalonym kształcie świadczy ona chlubnie o kompetencji autorki, o stałym pogłębianiu i wzroście jej polonistycznych zainteresowań. Wiedza o kulturze polskiej zyskała na terenie Włoch nowe, wartościowe oparcie.

Roman Pollak

Mikołaj Sęp Szarzyński, RYTMY ABO WIERSZE POLSKIE. Opracowała i wstępem opatrzyła Jadwiga Sokołowska. (Warszawa 1957). Państwowy Instytut Wydawniczy, s. 104.

Nowe wydanie wierszy Mikołaja Sępa Szarzyńskiego jest kolejną edycją rehabilitacyjną. Dotychczasowe powojenne wypowiedzi o poezji Sępowej dawały na ogół bardzo krytyczną jej ocenę¹. Wprawdzie historyk języka literackiego, czyniąc spostrzeżenia na temat stylu Szarzyńskiego, zajął stanowisko dalekie od ostracyzmu innych badaczy marksistowskich², ale nie owo stanowisko kształtowało oficjalną opinię o Sępie.

Nowej edycji wszystkich niewątpliwych co do autorstwa utworów poety dokonał Państwowy Instytut Wydawniczy, który ma już dziś na swoim koncie dość długą serię estetycznie wydanych tomików dawno nie przypominanych autorów. Tomik obecny poprzedza rozprawka Jadwigi Sokołowskiej pt. *Mikołaj Sęp Szarzyński — poeta humanistyczny*. Rozpoczyna ją autorka kreśląc w skrócie obraz rozwoju wiedzy o twórczości poety. Referuje m. in. spór o autentyczność rękopiśmiennych erotyków, by następnie podać nieliczne znane dotąd dane biograficzne i przejść do charakterystyki *Rytmów*. Przedmiot tej charakterystyki oraz zawartość edycji stanowią tylko wiersze niewątpliwego autorstwa Sępowego, znajdujące się w pierwodruku z roku 1601. Co do autentyczności wierszy miłosnych z kodeksu Zamojskich autorka się nie wypowiada, sądząc, iż spór rozstrzygnąć może dopiero jakiś dowód bardziej przekonujący niż dotychczas wysuwane argumenty językowe (s. 8). Trudno w zasadzie nie zgodzić się z tak ostrożnym stanowiskiem, można natomiast rozważać, czy nowa edycja poezji Szarzyńskiego nie powinna była objąć również i owych wierszy wątpliwego autorstwa, wyodrębniwszy je tylko — wzorem edycji Biblioteki Narodowej (1928). Czytelnik otrzymałby wówczas cykl erotyków wyróżniający się na

¹ Jerzy Ziomek (*Poezja polska w okresie Renesansu*. Przy współpracy Jadwigi Pietrusiewiczowej i Alojzego Sajkowskiego. [Powielony skrypt]. Warszawa 1953, s. 31. Materiały Dyskusyjne Sesji Naukowej Odrodzenia PAN) pisał: „Rozmaitość strofiki, częste inwersje, *enjambements* — wszystko to u Szarzyńskiego nie ma uzasadnienia w treści utworu, lecz służy olśnieniu kunsztownością, uszlachetnieniu i reklamowaniu przeżyć konwertyty“. Por. również opinie Kazimierza Budzyka, Zdzisława Libery, Jadwigi Pietrusiewiczowej (*Historia literatury polskiej*. Klasa IX. Od początków piśmiennictwa do końca XVIII wieku. Warszawa 1952).

² Zob. M. R. Mayenowa, *Problematyka stylistyczna staropolszczyzny*. [Powielony skrypt]. Warszawa 1953, s. 20. Materiały Dyskusyjne Sesji Naukowej Odrodzenia PAN.